

REKWIZYCJE SĄDOWE

Najczęściej wykorzystywanymi środkami w procesach kanonicznych są oświadczenia stron, dokumenty, zeznania świadków i opinie biegłych. W kan. 1527 § 1 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* prawodawca postanowił, iż w procesie kanonicznym „mogą być przytoczone dowody jakiegokolwiek rodzaju, które wydają się pożyteczne do poznania sprawy i są godziwe”¹. W związku z coraz znacześniejszym otwieraniem granic, poszerzaniem terenu wspólnot międzynarodowych i wynikającym stąd coraz łatwiejszym przemieszczaniem się ludzi, coraz częściej sądy muszą przekraczać granice diecezji i państw w zbieraniu środków dowodowych. W Polsce i w Europie sytuacja ta nasiliła się po II wojnie światowej, a jeszcze bardziej od 1 maja 2004 roku, czyli z chwilą poszerzenia Unii Europejskiej o 10 nowych państw.

W tej sytuacji wypada dokładniej przyjrzeć się normie zawartej w kan. 1418 KPK, zezwalającej na korzystanie z pomocy innych sądów, a także niektórym normom dotyczącym gromadzenia poszczególnych środków dowodowych, zawartych w tytule o dowodach (kan. 1526-1586), w kontekście utrudnionego ich gromadzenia z racji zamieszkiwania stron lub świadków w różnych krajach. W celu odpowiedzi na pytanie, w jakim zakresie możliwe jest gromadzenie dowodów ponad granicami regionów i państw i jakich zasad szczegółowych należy przy tym przestrzegać, wypada zająć się następującymi kwestiami: 1) możliwość międzydiecezjalnej i międzynarodowej współpracy sądowej, 2) dopuszczanie środków dowodowych spoza własnego terenu, 3) zasady przesłuchań stron i świadków mieszkających poza terenem działalności sądu, 4) zasady korzystania z zagranicznych biegłych sądowych.

¹ W tłumaczeniu niemieckim niezbyt szczęśliwie przetłumaczono słowo *licitae* (godziwe) jako „erlaubt sind” (są dozwolone); zob. Lüdicke, Prozeßrecht, (c. 1400-1752). Münsterischer Kommentar zum CIC Essen 1985- (7-26 Erg.-Lfg.: III 1988 - V 1996), ad 1527/1. Nie chodzi tu bowiem o dozwolenie w sensie prawnym (pojawiłby się problem, kto miałby zezwalać), lecz o godziwość w sensie moralnym.

1. Możliwość międzynarodowej współpracy międzysądowej

Każdy trybunał kościelny ma ściśle określony zakres swojej jurysdykcji sądowej. Najczęściej jest on określony terytorialnie, czasem zasadniczo osobowo, co na ogół także łączy się z dookreśleniem terytorialnym. I tak każdy sąd diecezjalny jest kompetentny rozstrzygać sprawy z terenu tej diecezji terytorialnej lub personalnej. A diecezja lub inna jednostka personalna ma na ogół także określone swoje granice terytorialne, np. Ordynariat Polowy Wojska Polskiego obejmuje wiernych mieszkających na terytorium Polski.

Sąd działa zasadniczo na terenie podległym jego kompetencji. Wynika to z norm zawartych w kanonach 1468 i 1469 § 1 KPK. W sytuacjach wyjątkowych określonych w kan. 1469 § 1-2 KPK może wykonywać swoją władzę lub zbierać dowody także poza swoim terytorium. Pierwsza z wymienionych tam sytuacji (przeszkoda w wykonywaniu jurysdykcji) nie zdarza się w Polsce po obaleniu socjalizmu, zaś druga (potrzeba gromadzenia dowodów) może mieć praktyczne zastosowanie zasadniczo na terenach sąsiednich diecezji, zazwyczaj we własnym kraju, ale także poza jego granicami. Należy bowiem dbać o to, aby koszta działań sądowych nie były za wysokie.

Może jednak się zdarzyć, iż sądowi prowadzącemu sprawę łatwiej byłoby np. przesłuchać świadków na terenie obcej diecezji lub innego kraju (jeśli oni nie mogliby przybyć do siedziby sądu), niż za pośrednictwem sądu, któremu oni podlegają, gdyż do tego innego sądu zeznającym byłoby dotrzeć trudniej niż dotrzeć do nich sędziemu prowadzącemu sprawę. Tak byłoby, gdyby np. Sąd Metropolitalny w Olsztynie miał przesłuchać osoby mieszkające w obwodzie kaliningradzkim (Adchidiecezja Moskiewska) lub Sąd Metropolitalny w Szczecinie miał przesłuchać osoby mieszkające w RFN, bliżej Szczecina niż Berlina.

W sytuacji coraz częstszych podróży może się też zdarzyć, że sędzia będzie przebywał w innym kraju, np. w celach naukowych, i mógłby tam przy okazji przesłuchać osoby mające zeznawać w sprawach prowadzonych w Polsce, a stale mieszkające za granicą. Jednak sytuacje takie nie zdarzają się często, a jeżdżenie umyślnie do zbierania dowodów za granicą rzadko tylko może nie przekraczać granicy rozsądnych kosztów. W takich sytuacjach pomocą jest norma zawarta w kan. 1418 KPK.

W kan. 1418 stwierdza się: „Każdy trybunał ma prawo prosić o pomoc inny trybunał celem instrukcji sprawy lub celem zawiadomienia o aktach”.

Zacytowana nowa norma jest bardzo lakoniczna. Nie wymienia już, jak to było w KPK z 1917 roku, kwestii, w których jeden sąd może prosić drugi sąd o pomoc. Stary kodeks wymieniał przykładowo sytuacje, w których można było prosić o pomoc: przesłuchanie stron i świadków, wezwanie sądowe, ocena dokumentu czy spornych przedmiotów, dostarczenie dekretu (kan. 1570 § 2 KPK/1917). Dalszym uzasadnieniem tej normy jest uprawnienie wiernych do w miarę prostego, szybkiego, ale i jak najmniej uciążliwego dochodzenia swoich praw. A nie ma potrzeby zobowiązywać strony czy świadków do odbywania długich podróży do kompetentnego sądu. Łatwiej jest zastosować rekwizycję i przesłać dokumenty z jednego sądu do drugiego.

Zatem każdy trybunał kościelny ma obecnie uprawnienie przekazywania pewnych zadań innym sądom. Może prosić o pomoc w gromadzeniu dowodów lub w dostarczaniu pism sądowych. Jeśli idzie o wyrok, to prośba o pomoc sądową może dotyczyć tylko zadań dotyczących przygotowania wyroku lub dekretu, a nie samego ich wydania. Wynika to wyraźnie z normy zawartej w kan. 135 § 3 KPK.

Inny sąd ma obowiązek omawianą prośbę o pomoc sądową – zwaną rekwizycją – wykonać bez zwłoki, zgodnie z prawem i przyslaną instrukcją. O istnieniu ścisłego obowiązku (a nie tylko uprzejmości) w tej kwestii świadczą sformułowania norm kodeksowych oraz zapisy z dyskusji w Papieskiej Komisji Kodyfikacyjnej². Prawo kanoniczne nie stawia żadnych granic, jeśli chodzi o pomoc sądów z innych krajów. Prośba może być przekazana każdemu trybunałowi katolickiemu w kraju własnym lub w jakimkolwiek innym.

Pewnym problemem mogą być kwestie językowe, ale należy je optymalnie rozwiązywać. Nie powinno przyjmować do rozpatrywania w danym sądzie sprawy, w której w tym sądzie lub w danym kraju dałoby się przesłuchać tylko jedną czy dwie osoby, a większość świadków należałoby przesłuchać w innych sądach, a nawet w innych krajach. Najczęściej ucierpiałaby na tym jakość przesłuchań, ich użyteczność dla prawdziwego wyświeślenia sprawy, a także dostęp stron lub strony do akt sprawy, a tym samym jej możliwość obrony swoich praw, gdy akta są sporządzone w nieznanym dla niej języku.

² Kan. 1418; „Communicationes” 10:1978, s. 228; J.L. Acebal, *Comentario al can. 1400-1731. Código de Derecho Canónico*, Edición bilingüe dei Professori della Facolta di Diritto Canonico della Università Salamanca, Madrid 1984, ad. 1418.

2. Dopuszczanie środków dowodowych spoza terenu diecezji

Sędzia zobowiązany jest odpowiedzieć na wniosek strony o dopuszczenie środków dowodowych. Sędzia winien roztropnie dopuszczać środki dowodowe. Jego decyzje nie powinny z jednej strony ograniczać możliwości wykazywania swoich racji przez strony, a z drugiej nie dopuszczać zbyt wielu lub trudnych do przeprowadzenia dowodów, np. z racji zamieszkania świadków w innych krajach lub nieznamomości przez nich języka urzędowego używanego w sądzie prowadzącym sprawę. Sędzia może ograniczyć liczbę dowodów, zwłaszcza jeśli nie są one konieczne lub użyteczne do wyjaśnienia sprawy, aby nie utrudniać i nie przedłużać zbytnio procesu.

Jeśli sędzia odrzuci jakiś środek dowodowy, a strona ponownie wykazuje jego konieczność i dalej żąda jego dopuszczenia, tenże sędzia winien kwestię rozstrzygnąć jak najszybciej (kan. 1527 §2). Z jednej strony norma ta zobowiązuje sędziego do jak najszybszego i rozważnego rozstrzygnięcia kwestii, a z drugiej (przez takie jej sformułowanie) nie daje stronie możliwości na odwołanie się od tej decyzji. Owo rozstrzygnięcie sędziego jest bowiem niezaskarżalne (kan. 1629 nr 5). Dlatego też sędzia w owym drugim dekrete powinien dodać klauzulę o jego natychmiastowej wykonalności, czyli o przystąpieniu do dalszych czynności procesowych. Sędzia może jednak – dla słusznego powodu przedstawionego przez niego samego (po wysłuchaniu stron) lub przez stronę – odwołać lub zmienić swój pierwszy dekret o niedopuszczeniu określonych środków dowodowych.

Strona lub sędzia powinni żądać przesłuchania drugiej strony, nawet gdy mieszka ona za granicą. Zwłaszcza w sprawach o nieważność małżeństwa istnieje obowiązek przesłuchania obydwu stron, co wynika z norm zawartych w kan. 1678 § 1 n. 1 i 1679 KPK. Nie można łatwo zwalniać się z tego obowiązku, gdyż bez wysłuchania obydwu stron i bez uwzględnienia środków dowodowych zgłoszonych przez obydwie strony znacznie zmniejsza się szansa dotarcia do prawdy obiektywnej i wydania sprawiedliwego wyroku. Negatywnie o pracy sądu świadczy fakt przeprowadzania znacznego odsetka spraw bez udziału strony pozwanej, bez uwzględnienia środków dowodowych zgłoszonych przez obydwie strony. Prowadzić to może do obniżenia wskaźnika prawdziwości wyroków, do obniżenia autorytetu sądownictwa kościelnego i Kościoła jako całości.

Świadków zgłaszać mogą przede wszystkim strony, gdyż ich zadaniem jest uzasadnić swoje żądania lub zaprzeczyć żądaniom powoda.

Zgodnie z zasadą: *Onus probandi incumbit ei qui asserit*³, w kan. 1552 prawodawca postanowił: „§ 1. Gdy ktoś domaga się dowodu ze świadków, winien podać trybunałowi ich nazwiska i stałe zamieszkanie. § 2. W terminie wyznaczonym przez sędziego należy przedstawić punkty zagadnień, co do których żąda się przesłuchania świadków; inaczej uważa się, że prośba została zaniechana”.

Strona zgłaszająca świadków winna umożliwić sędziemu ustalenie, w jakiej parafii mieszka świadek i pod jakim adresem można go zastać, aby doręczyć wezwanie na przesłuchanie. Strony winny przedstawić fakty, których potwierdzenia spodziewają się od zgłaszanych świadków. Winny to być fakty istotne dla sprawy. Prawodawca przykłada wielką wagę do zgłaszania kwestii do przesłuchania świadków; jeśli strona nie wypełni tego obowiązku, z mocy prawa uznaje się, iż prośba o świadków została zaniechana. Sędzia może jednak uznać, iż strona już wcześniej, np. przy swoich zeznaniach, podała kwestie do przesłuchania stron. Przy zgłoszeniu i przyjmowaniu świadków z zagranicy powinno się zwracać szczególną uwagę na to, czy posiadają oni wiedzę o faktach istotnych dla sprawy.

Duże znaczenie dla sprawnego przeprowadzenia procesu ma kan. 1553: „Sędzia ma prawo ograniczyć zbyt wielką liczbę świadków”. Ograniczenie nie może być ze szkodą dla sprawy. Sędzia może i powinien ograniczyć liczbę świadków tylko z dwu powodów: 1) gdy zgłoszeni świadkowie nie mają do powiedzenia czegoś istotnego dla sprawy (a sędzia pozna to z kwestii zgłoszonych do przesłuchania), 2) gdyby zgromadzone już dowody przekonały sędziego o ich wystarczalności do rozstrzygnięcia sprawy. Gdyby strona zgłaszała wielu świadków dla wydłużenia procesu lub z innych powodów, albo gdyby (zbyt liczni) świadkowie zgłaszali się samorzutnie do sędziego, on sam ma rozstrzygnąć, czy będą oni przydatni, czy ich odrzucić, powołując się na jedną z podanych wyżej racji. Strona uważająca, że jej prawa zostały ograniczone przez odrzucenie niektórych zgłoszonych przez nią świadków, nie może odwołać się od decyzji sędziego wcześniej niż w ramach odwołania od wyroku⁴.

3. Zasady przesłuchań stron i świadków spoza diecezji

³ Ciężar dowodzenia spoczywa na tym, który coś twierdzi.

⁴ Kan. 1618 i 1629 nr 4 KPK.

W kan. 1530 zawarta została ważna dyspozycja prawna: „Sędzia, dla lepszego wydobycia prawdy, zawsze może przesłuchać strony; co więcej, powinien przesłuchać na żądanie strony lub dla udowodnienia faktu, który ze względu na interes publiczny wymaga usunięcia wątpliwości”. W sprawach małżeńskich, w których przedmiot sprawy jest często bardzo intymny, nieznanymi szerszemu ogółowi, strony powinny być przesłuchane zawsze, chyba że istnieje absolutna lub bardzo poważna niemożliwość⁵.

Umiejscowienie tej normy wśród norm dotyczących środków dowodowych skutkuje tym, iż nie można już podnosić wątpliwości co do możliwości traktowania w prawie kanonicznym zeznań stron jako dowodów. Trzeba jednak przyznać, iż jest to nietypowy środek dowodowy. Argumentem pozytywnym dla tego środka jest to, iż strony na ogół najlepiej znają prawdę o faktach będących przedmiotem dowodzenia. Jednak argumentem negatywnym jest to, iż są one na ogół osobiście zainteresowane wynikiem dowodzenia i trudniej jest im zachować obiektywizm wobec sprawy.

Dlatego pomimo tego, iż prawodawca wymienia ten środek dowodowy na samym początku, można go określić mianem posiłkowego⁶. Jego wartość jest uzależniona od wielu czynników. Racją przesłuchania stron jest potrzeba lepszego wydobycia prawdy. Gdyby wiadomo było, iż przy pomocy innych środków dowodowych prawda zostanie wystarczająco wykazana, z przesłuchania strony lub stron można zrezygnować. Ale gdyby w trakcie procesu okazało się, iż jakiejś ważnej dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii nie da się inaczej wyjaśnić, jak tylko przez przesłuchanie strony, sędzia może to uczynić (oczywiście, po przeprowadzeniu odpowiedniej procedury) na każdym etapie procesu do zamknięcia postępowania dowodowego, nawet przez ponowne przesłuchanie strony⁷. W sprawach małżeńskich sędzia winien zawsze starać się o przesłuchanie obydwu stron.

Ze względu na znaczenie zeznań stron i trudność właściwej ich oceny, zwłaszcza gdy w grę wchodzi różne języki, sędzia powinien starać się o to, aby przesłuchania dokonywane były przez jak najbardziej wykwalifikowane osoby.

W dwu sytuacjach sędzia ma ścisły obowiązek przesłuchać obie strony: 1) gdy domaga się tego strona, 2) gdy (tylko) poprzez zeznanie strony lub

⁵ Kan. 1678-1679 KPK.

⁶ Tak też T. PAWLUK, Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. Doczesne dobra Kościoła. Sankcje w Kościele. Procesy, Olsztyn 1990, s. 249.

⁷ Podobnie: D’Ostilio, *Prontuario del Codice di Diritto Canonico. Tavole sinottiche*, Città del Vaticano [b.r.w.] s. 573.

stron można udowodnić fakt budzący wątpliwości, a dla dobra publicznego wymagający wyjaśnienia.

W pierwszej z wymienionych sytuacji jest oczywiste, że jeśli jedna strona wnosi o przesłuchanie siebie lub drugiej strony⁸, należy dopuścić dowód z przesłuchania nie tylko proponowanej strony, lecz także – zgodnie z zasadą równego traktowania stron – dopuścić przesłuchanie i drugiej strony. Powinno zatem być zasadą, iż na przesłuchanie wzywa się albo obydwie strony albo żadną. Wyjątki muszą być uzasadnione (np. poważną chorobą lub długotrwałą nieobecnością jednej strony) w dekrete powołującym strony do zeznań. Nie oznacza to, że zawsze obydwie strony faktycznie stawiają się na przesłuchanie.

Druga z wymienionych wyżej sytuacji zachodzi przede wszystkim w sprawach dobra publicznego, a takimi są wszystkie sprawy o nieważność małżeństwa czy święceń, o separację małżonków, sprawy o dobra doczesne Kościoła. W sprawach małżeńskich wielu z nich nie da się dobrze naświetlić bez zeznań stron. Dlatego zawsze w tych sprawach strony są przesłuchiwane, a przynajmniej sąd usilnie do tego dąży⁹. Ich zeznania wymagają jednak szczególnie wnikliwej oceny. Samemu zeznaniu strony sędzia nie powinien przyznawać mocy pełnego dowodu, nawet jeśli spełnia ono większość wymagań określonych w kan. 1536 § 2, gdyż zgodnie z normą zawartą w wymienionym kanonie, takie znaczenie można przyznać tylko przyznaniu sądowemu lub oświadczeniu złożonemu w tzw. czasie niepodejrzany¹⁰. Zasadniczym kryterium do oceny zeznań strony jest jej wiarygodność i spójność zeznań. Jeśli wypowiedzi strony są sprzeczne, zeznaniom strony można (lub należy) odmówić wszelkiej mocy dowodowej.

W kan. 1531 prawodawca nakłada na strony obowiązek zeznawania: „Strona, pytana zgodnie z przepisami prawa, powinna odpowiadać i ujawn-

⁸ Inaczej w tej kwestii wypowiada się Lüdicke (Prozeßrecht ad 1530/2), lecz opinia jego nie ma w normie uzasadnienia.

⁹ Lüdicke, (Prozeßrecht ad 1539/2) uważa przesłuchanie stron w tych sprawach za obligatoryjne. Nie wynika to jednak z kan. 1530.

¹⁰ S. Margelist, Die Beweiskraft der Parteiaussagen im Ehenichtigkeitsverfahren. Roma (Tesi Gregoriana 14) 1997, s. 188-189. G.P. Weishaupt (Die Parteiaussagen im Spiegel der moralischen Gewißheit. Iustitia in caritate. Festschrift für Rößler. Pr. zbior. pod red. R. Puza i A. Weiß, Frankfurt am Main 1997, s. 415 przytacza dekret św. Oficjum z 1947 r. o wystarczalności oświadczenia nawet tylko jednej strony, zawierającego poważne argumenty za nieważnością małżeństwa.

nić w całości prawdę (§ 1). Gdyby nie chciała odpowiadać, do sędziego należy ocena, jaki z tego można wyciągnąć wniosek, jeśli chodzi o udowodnienie faktów” (§ 2)¹¹. Gdyby chodziło o odmowę zeznań osoby nie znającej języka obowiązującego w sądzie, fakt ten należałoby ocenić szczególnie delikatnie.

Tylko w sprawach dobra publicznego, m.in. w sprawach dotyczących stanu osób, strony mają ścisły obowiązek zeznawania. W sprawach dobra prywatnego zobowiązanie stron ma nieco mniejsze znaczenie. Jednak przyznanemu uprawnieniu sędziego odpowiada tutaj pośrednio nałożone (przynajmniej na katolików; a w kan. 1476 na stronę pozwaną także wprost nałożone) zobowiązanie do udzielenia odpowiedzi na pytania sędziego¹².

Strony mają być pytanę zgodnie z przepisami prawa, to znaczy, mogą być wezwane przez właściwy sąd, wezwanie winno być sporządzone i doręczone zgodnie z prawem, samo przesłuchanie winno odbywać się w obecności notariusza oraz ograniczać się do pytania o fakty mające związek z badaną sprawą i o które sędzia ma prawo pytać. Analogicznie należy tu stosować przepis zawarty w kanonie 1548 § 2, przewidujący możliwość odmowy zeznań.

Strona przesłuchiwana ma obowiązek ujawnienia całej prawdy dotyczącej badanej sprawy. Do wzmocnienia świadomości obowiązku mówienia prawdy służy przysięga (kan. 1532). Szeroka interpretacja przepisu zawartego w kan. 1470 § 2 może dać podstawę do odpowiedniego ukarania osoby wprowadzającej sędziego w błąd¹³. Należy jednak mieć świadomość bardzo wąskiej możliwości stosowania tego przepisu. Tylko oskarżony nie ma obowiązku przyznania się do przestępstwa (kan. 1728 § 2).

Jeśli strona odmawia zeznań, sędzia winien tę odmowę odpowiednio ocenić. W różnych sytuacjach ocena jest różna. Jeśli zeznań odmawia strona powodowa, należy ją pouczyć o skutkach takiej postawy, a zwłaszcza o możliwości umorzenia sprawy, zgodnie z kan. 1520. Jeśli strona pozwana odmawia zeznań, sędzia bada, czy jej postawa jest uzasadniona (np. tym, że powód nie przedstawił dowodów na poparcie swo-

¹¹ Norma ta odpowiada treściowo kan. 1743 § 1-2 KPK z 1917 r., z wyjątkiem regulacji dla procesu karnego, która w obowiązującym KPK umieszczona została w kan. 1728 § 2.

¹² Margelist, *Die Beweiskraft der Parteiaussagen*, s. 90-91.

¹³ Zob. Pawluk, *Prawo*, t. IV, s. 249.

ich żądań). Gdyby jednak odmowa zeznawania nie była niczym uzasadnioną, sędzia może ją uznać za milczące przyznanie faktu. Takiej oceny nie można zastosować wobec oskarżonego i w sprawach dotyczących stanu osób.

Zgodnie z kan. 1532 „W wypadkach, w których sprawa dotyczy dobra publicznego, sędzia powinien nakazać stronom złożyć przysięgę, że będą mówiły prawdę, a przynajmniej, że powiedziały prawdę, chyba że poważna przyczyna sugeruje coś innego; w innych wypadkach może postąpić według swojej roztropności”¹⁴. We wcześniejszych schematach prawa procesowego proponowano tylko napomnienie stron przez sędziego, aby złożyły przysięgę, lecz nie było ścisłego zobowiązania¹⁵. Obecnie wyróżnić można trzy sytuacje:

- 1) W sprawach dobra publicznego – z reguły wymaga się przysięgi.
- 2) W sprawach dobra publicznego wyjątkowo może sędzia odstąpić od żądania przysięgi. Może to nastąpić tylko z poważnej przyczyny.
- 3) W sprawach dobra prywatnego sędzia może żądać lub nie złożenia przysięgi, oceniając powagę sprawy i możliwości osoby mającej zeznawać.

Przysięga to uroczyste zobowiązanie się zeznającego, iż będzie mówić lub mówiła prawdę. Osoby wierzące w Boga składają przysięgę religijną, powołując się na Boga jako na świadka prawdy¹⁶. Krzywoprzysięstwo jest obrazą Boga. Dlatego przysięgę należy proponować, ale nie przymuszać do niej, zwłaszcza osoby niewierzące w Boga czy uznające relatywizm moralny. Sędzia winien pouczyć strony o znaczeniu i świętości przysięgi, a także o skutkach ewentualnego krzywoprzysięstwa (zob. kan. 1368); stwierdzone krzywoprzysięstwo może być podstawą do wymierzenia odpowiedniej kary. Fakt odmowy złożenia przysięgi należy odnotować w protokole przesłuchania.

Kanoniści dyskutują, która przysięga jest ważniejsza: ta przed składaniem zeznań, tzw. *iusiurandum de veritate dicenda*, czy ta po złożeniu

¹⁴ Tekst polski kanonu w wydaniu z 1984 roku, został przetłumaczony (lub tylko wydrukowany) w sposób niepełny: „Kan. 1532 - w wypadkach, w których sprawa dotyczy dobra publicznego, sędzia powinien nakazać stronom złożyć przysięgę, że będą mówiły prawdę, chyba że poważna przyczyna sugeruje coś innego; w innych wypadkach może postąpić według swojej roztropności”.

¹⁵ Zob. *Communications* 11:1979 s. 101-102.

¹⁶ Zob. kan. 1199-1200 KPK.

zeznań, zwana *iusiurandum de veritate dictorum*.¹⁷ Wydaje się, iż jedna i druga ma swoje znaczenie. Prawodawca na pierwszym miejscu wymienia przysięgę *de veritate dicenda*. Dlatego wydaje się, iż przysięgę należy stronie proponować w następującej kolejności:

- Złożenie przysięgi przed i po zeznaniu.
- Złożenie przysięgi tylko przed zeznaniem.
- Złożenie przysięgi tylko po zeznaniu¹⁸.

Wystarcza bowiem złożenie tylko jednej przysięgi. Wynika to z oryginalnego (łacińskiego) tekstu normy. Także w wyrokach rotalnych przysięga nie jest traktowana jako osobny środek dowodowy lub element ostatecznie rozstrzygający o wiarygodności osoby zeznającej¹⁹.

Przedmiotem przesłuchania jest wszystko, co może przyczynić się do wyjaśnienia sprawy. Za jej sprawne i wszechstronne wyświetlenie odpowiada sędzia. Na pierwszym miejscu odpowiedzialność ta ciąży na osobie sędziego kierującego sprawą (sędzia jednoosobowy lub przewodniczący trybunału kolegialnego); ale także osobie innego sędziego, który z upoważnienia sędziego kierującego sprawą dokonuje przesłuchań (audytor lub inny sędzia).

W niektórych krajach, np. w Polsce i w Niemczech, wypracowano już bardzo użyteczny model sędziów audytorów regionalnych (np. dla każdego dekanatu), którym można zlecać przesłuchania osób nie mogących przybyć do siedziby sądu. Audytorzy chociaż nie muszą mieć takich kwalifikacji jak sędziowie wyrokujący, to jednak mogą mieć takie samo wykształcenie lub podobnie dobre przygotowanie praktyczne.

Jeśli idzie o inne wymagania dotyczące przesłuchania stron, to prawodawca w kolejnym kanonie (1534) postanowił: „Co do przesłuchania stron, należy z proporcją zachować to, co postanawia się o świadkach w kan. 1548, § 2, n. 1, 1552 i 1558-1565”. Z normy tej wynika, iż zasady przesłuchania stron i świadków są takie same. W cytowanym wyżej kanonie pra-

¹⁷ Zob. Lüdicke, Prozeßrecht, ad 1532/1-2; P. Wirth, Anmerkungen zum Beweirecht des CIC/1983. Ministerium Iustitiae (Festschrift Heinemann), Pr. zbior. pod red. A. Gabriels i H.J.F. Reinhardt, Essen 1986 s. 396; Pawluk, Prawo t. IV, s. 250.

¹⁸ Podobnie Pawluk (Prawo, t. IV, s. 250), zaś inaczej . Lüdicke, Prozeßrecht, ad 1532/2.

¹⁹ Margelist, Die Beweiskraft der Parteiaussagen, s. 189 i 194-195:

wodawca wymienił jednak tylko te normy dotyczące przesłuchań świadków, które da się zastosować także do stron²⁰. Normy te dotyczą m.in.: wyjątków od obowiązku zeznawania, konieczności podania danych dotyczących zgłaszanych świadków, miejsca przesłuchania, ograniczenia obecności innych osób przy przesłuchaniu, oddzielnego przesłuchiwanie każdej osoby zeznającej, sposobu przesłuchania przez sędziego (w obecności notariusza)²¹, obowiązku złożenia prawdziwych zeznań i złożenia przysięgi, obowiązku sprawdzenia tożsamości osoby zeznającej. Przestrzeganie tych wymagań może być utrudnione przy współpracy międzynarodowej, lecz waga ich stosowania wtedy jeszcze bardziej wzrasta.

Nie wiadomo dlaczego prawodawca ograniczył konieczność stosowania norm odnoszących się do przesłuchań świadków tylko do zamieszczonych do kanonu 1565 włącznie. Wydaje się bowiem oczywiste, iż przy przesłuchaniach stron należy też stosować normy zawarte w kolejnych czterech kanonach (1566-1569). Stanowią one, że osoby zeznające powinny mówić z pamięci, ich zeznania powinny być spisane, odczytane i podpisane, że odnotowane powinny być przez notariusza wszystkie istotne wydarzenia towarzyszące przesłuchaniu.

Żaden z komentatorów nie zwraca uwagi na fakt, iż treść zeznań strony (podobnie świadków i biegłych) powinna być czasem zachowana w tajemnicy, przynajmniej do zamknięcia postępowania dowodowego. Kan. 1455 § 3 pozwala bowiem sędziemu na zobowiązanie strony (a także innych uczestników procesu) przysięgą do zachowania tajemnicy. Norma nie określa, jak długo tajemnica winna być dochowana. Sam sędzia ma oceniać, kiedy potrzebne jest powyższe zobowiązanie do tajemnicy. Może to dotyczyć np. wszystkich lub niektórych spraw dobra publicznego.

Z reguły jako pierwszą przesłuchuje się stronę powodową, która może podać wiele szczegółów uzasadniających skargę. Strona pozwana może

²⁰ Szkoda, że normy te nie zostały zamieszczone w rozdziale dotyczącym przesłuchania stron, a w normach dotyczących przesłuchania świadków można byłoby odnieść do norm wcześniej podanych. Mieszają się bowiem wzajemnie odniesienia, np. w kan. 1534 do 1562, a stamtąd z powrotem do 1532. Może lepsze byłoby zamieszczenie wśród norm ogólnych dotyczących dowodzenia także norm wspólnych odnoszących się do wszystkich przesłuchań (stron, świadków i biegłych). Taką propozycję złożył jeden z konsultorów podczas prac kodyfikacyjnych; zob. „Communications” 11:1979 s. 100.

²¹ Konieczność jego obecności wykazuje S. Margelist (Die Beweiskraft der Parteiaussagen, s. 113-114) w kontekście wypracowywania w Komisji Kodyfikacyjnej obecnego kann. 1561 KPK.

potem łatwiej ustosunkować się do twierdzeń strony powodowej. W uzasadnionych przypadkach można jednak najpierw przesłuchać stronę pozwaną, a potem powodową. Stronie można zaproponować, aby przedłożyła pytania dla drugiej ze stron (a potem też dla świadków).

O świadkach można mówić w znaczeniu potocznym i procesowym. W znaczeniu potocznym świadkiem jest osoba obecna przy sporządzaniu jakiegoś aktu prawnego lub przy jakimś innym wydarzeniu i mogąca udzielić informacji na temat owego zdarzenia²². Świadkiem w znaczeniu procesowym, czyli ścisłym, jest osoba nie będąca stroną sporu „może dostarczyć sędziemu obiektywnych informacji o faktach lub okolicznościach mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy”²³. Źródłem informacji przedstawionych sądowi przez świadka powinny być tylko jego spostrzeżenia, a nie jego wiedza lub przekonania.

Świadkowie są mniej obiektywnym środkiem dowodowym niż dokumenty, lecz w praktyce sądowej częściej wykorzystywanym. Jak wykazuje doświadczenie sędziów, świadkowie nie są zbyt pewnym środkiem dowodowym. Dlatego sędzia musi zwracać uwagę nie tylko na same zeznania świadków, lecz także na ich osoby. Znalazło to swoje odzwierciedlenie także w tytule rozdziału kodeksowego poświęconego dowodowi ze świadków. Rozdział został zatytułowany „Świadkowie i zeznania” (*de testibus et attestationibus*). Dla sędziego istotne znaczenie ma osobowość świadka, jego wiarygodność, oraz jego spostrzeżenia i zeznania.

Gdy sędzia otrzymał wszystkie wymagane dane o świadkach, winien ich wezwać do złożenia zeznań. W kan. 1556 prawodawca postanowił: „Wezwanie świadka dokonuje się dekretem sędziego, podanym do wiadomości świadka zgodnie z przepisami prawa”. Dekret o powołaniu świadka lub świadków (*decretum citationis*) jest dokumentem koniecznym, jeśli ma być przesłuchiwany choćby jeden świadek. Dekret ten ma podwójne znaczenie. Po pierwsze jest to rozstrzygnięcie sędziego w sprawie ustalenia wykazu świadków, których zeznania będą przyjęte jako środki dowodowe. Po drugie, jest to wezwanie świadków i powiadomienie ich o obowiązku stawienia się na przesłuchanie. Dekret sędziego nie wymaga uzasadnienia²⁴, lecz w zasadzie powinien być wydany w formie pisemnej (dla celów do-

²² O takich świadkach mowa jest w kan. 875, 876, 894, 1108 § 1, 1116 § 1 KPK.

²³ PAWLUK. Prawo, t. 4, s. 260.

²⁴ Zob. kan. 1617 KPK.

wodowych)²⁵. Może też określać, do którego sędziego mają stawić się określeni świadkowie; np. niektórzy mogą być wezwani do siedziby sądu, inni do innego (bliższego miejscu zamieszkania, nawet za granicą) trybunału, a jeszcze inni (chorzy) do regionalnego audytora lub swojego proboszcza. Drugi z wymienionych celów dekretu może być zrealizowany wtedy, gdy świadkowie zostaną o nim w odpowiedni sposób powiadomieni. Dlatego aż w dwu kanonach²⁶ prawodawca wymaga od sędziego, aby dekret o powołaniu świadków podał do ich wiadomości zgodnie z przepisami prawa, to znaczy zgodnie z kan. 1509 § 1-2.

„Świadek prawidłowo wezwany powinien się stawić albo zawiadomić sędziego o przyczynie swojej nieobecności” (kan. 1557). Tak w Komisji Kodyfikacyjnej, jak i dalej wśród kanonistów trwają dysputy na temat charakteru obowiązku świadka do zgłoszenia się na przesłuchanie²⁷. Przekonująca wydaje się opinia, iż obowiązek taki istnieje, choć jest innego rodzaju niż obowiązek stron²⁸. Sędzia ma tylko możliwości duszpasterskiego oddziaływania na świadka, który odmawia składania zeznań²⁹. Jeśli świadek rozumnie usprawiedliwi swoje niestawiennictwo, sędzia albo wezwie go ponownie w innym terminie, albo wyznaczy inne miejsce przesłuchania, albo uzna niemożliwość zeznawania za postawę stałą i uzasadnioną.

Zasadniczym miejscem przesłuchań świadków jest siedziba trybunału. W kan. 1558 § 1 prawodawca poleca: „Świadków należy przesłuchiwać w samej siedzibie trybunału, chyba że sędzia uzna inaczej”. W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o siedzibę trybunału prowadzącego sprawę. Ponieważ jednak w kanonie tego się nie precyzuje, można przyjąć, iż dotyczy to także innych trybunałów, gdyby na terenie innych diecezji trzeba było także gromadzić środki dowodowe. Od normy tej prawodawca ustanowił dwa rodzaje wyjątków.

Pierwszy, to zagwarantowane w § 2 cytowanego kanonu, dla osób piastujących wysokie godności prawo wyboru miejsca przesłuchania. Upraw-

²⁵ W uzasadnionych przypadkach może być powiadomienie ustne lub telefoniczne, ale winno być dokonane przy świadkach i w aktach sprawy winna być sporządzona notatka o tym wezwaniu.

²⁶ Kan. 1556 i 1557 KPK.

²⁷ Zob. „Communications” 11:1979 s. 113; LÜDICKE, Prozeßrecht, ad 1557/1.

²⁸ Podstawą tego obowiązku są nie tylko analizowane normy prawa procesowego, lecz także normy odnoszące się do praw wiernych (kan. 209 § 2, kan. 222 § 2); szerzej na ten temat było przy dowodzie z zeznań stron.

²⁹ Społeczną lub aspołeczną postawę świadka proboszcz może przypomnieć, gdyby ten ubiegał się o jakąś funkcję lub urząd w Kościele, lecz nie ma podstawy do karania.

nienie to przysługuje z mocy prawa i niepotrzebna jest w tej kwestii decyzja sędziego. Norma bowiem stanowi: „Kardynałowie, patriarchowie, biskupi i ci, którzy na podstawie prawa własnego kraju cieszą się podobnym ułatwieniem, są przesłuchiwani w miejscu przez nich wybranym. Podmiotem wymienionego uprawnienia są wszystkie osoby duchowne piastujące wymienione z nazwy godności oraz osoby, którym takie uprawnienie przyznaje miejscowe prawo krajowe (bez precyzowania, jakiego szczebla), niezależnie od tego, czy są to osoby świeckie czy duchowne³⁰.”

Drugim wyjątkiem jest § 3 analizowanego kanonu, w którym prawodawca postanowił: „Sędzia zarządza, gdzie mają być przesłuchani ci, dla których z powodu odległości, choroby czy innej przeszkody jest niemożliwe lub trudne przybyć do siedziby trybunału z zachowaniem przepisów kan. 1418 i 1469, § 2”. Z cytowanej normy wynika, iż każda słuszna przyczyna upoważnia sędziego do wyznaczenia innego miejsca przesłuchania. Zawsze będzie on jednak musiał rozważyć, jakie korzyści będą z przesłuchania świadka w innym miejscu, a jakie mogą wyniknąć z tego szkody (np. gorsza jakość przesłuchania). Jeśli przesłuchanie miałoby się odbyć na terenie innej diecezji, a nawet innego kraju, sędzia może skorzystać z pomocy innego trybunału (kan. 1418) lub sam udać się tam na przesłuchanie, zachowując wymagania kanonu 1469 § 2.

Jeśli przesłuchanie miałoby się odbyć na terenie własnej diecezji, sędzia może skierować do sędziego audytora regionalnego, albo wyznaczyć sędziego delegowanego w osobie proboszcza przesłuchiwanego świadka lub innej osoby odpowiednio do tego przygotowanej. Należy zawsze rozważyć, czy słuszniejsze będzie udanie się sędziego do innej diecezji czy innego kraju (co jest coraz łatwiejsze), czy prośba innego trybunału o pomoc. Znanе są już przypadki, iż sędziowie czy inni urzędnicy sądowi mieszkający w jednym kraju pracują w sądzie w innym kraju. Skoro mogą dojeżdżać do pracy za granicę, to mogliby też wykonywać zadania sądowe w różnych krajach.

4. Zasady korzystania z biegłych sądowych spoza terenu diecezji

W niektórych sprawach konieczne lub pożyteczne jest skorzystanie z opinii biegłego. Biegłym w znaczeniu procesowym jest rzeczoznawca (nazywany też specjalistą lub ekspertem), posiadający fachowe kwalifi-

³⁰ Gdyby osoba wybrała miejsce poza terenem jurysdykcji sądu prowadzącego sprawę, a sędzia osobiście, chciałby przeprowadzić przesłuchanie, nie potrzebowałby zgody miejscowego biskupa (kan. 1469 § 2), lecz wypada, aby poinformował go o tym.

kacje nabyte przez specjalistyczne studia lub wieloletnie doświadczenie (jeszcze lepiej, gdy kwalifikacje wynikają z obydwu wymienionych źródeł), który z polecenia sędziego wydaje dla potrzeb sądowych opinię dotyczącą ustalenia jakiegoś istotnego dla procesu a wątpliwego faktu, lub poznania prawdziwej natury jakiejś rzeczy. Normy kodeksowe dotyczące udziału biegłych w procesie spornym zawarte zostały w kan. 1574-1581 KPK i regulują one takie kwestie jak: powoływanie biegłych, opracowanie przez nich opinii, sędziowska ocena opinii biegłych oraz ich wynagrodzenie.

Aby nie podnosić kosztów procesu, z pomocy biegłego korzysta się nie zawsze, lecz tylko wtedy, gdy jest to konieczne. Jest to więc nadzwyczajny środek dowodowy. Zwłaszcza przy korzystaniu z biegłych zza granicy należy upewnić się wcześniej o ich honorariach, czy strony stać będzie na ich opłacenie.

Biegłymi sądowymi mogą być znawcy różnych dziedzin, lecz w sądach kościelnych najczęściej korzysta się z pomocy biegłych psychiatrów, psychologów, ginekologów, seksuologów, grafologów. Sformułowanie kanonu, iż biegli wydają opinie „oparte na doświadczeniu lub wiedzy” wskazuje, iż nie ich wykształcenie czy stopień naukowy są decydujące, lecz faktyczne kompetencje i wiedza.

Zgodnie z kan. 1575 KPK, „do sędziego należy nominacja biegłych, po wysłuchaniu lub na wniosek stron, albo, jeżeli się zdarzy, dopuszczenie relacji zrobionych już przez innych biegłych”. Powoływanie biegłych bardziej zależy obecnie od decyzji sędziego niż miało to miejsce w poprzednim kodeksie³¹, a mniej od sytuacji wymienionych w kodeksie z 1983 roku; nie musi on już w określonych sprawach powoływać dwu biegłych, lecz według własnej oceny może powołać jednego, kilku lub żadnego³². Nowością jest też zezwolenie, aby sędzia mógł zadecydować o wykorzystaniu opinii biegłych sporządzonych już wcześniej³³. Przepis ten szczególnie winien mieć zastosowanie, jeśli biegły z listy sądowej przygotował opinię do innej sprawy dotyczącej stron i jej przedmiot pokrywa się z przedmiotem

³¹ Zob. kan. 1976, 1979, 1986 KPK z 1917 roku.

³² Kan. 1575 i 1680 KPK. Wyjątkiem jest postępowanie kanonizacyjne, w którym sędzia powinien powołać określoną liczbę biegłych.

³³ Por kan. 1978 i 1982 KPK z 1917 r., a także art. 142 § 3 oraz 143 instrukcji „*Provida*” z 1936 roku.

ewentualnego nowego zlecenia, a przynajmniej odpowiada na pytania, jakie ma sędzia kościelny.

Nie ma już też zakazu, aby biegłymi w sprawie były osoby, które wcześniej badały strony. Co więcej, sędzia może zatwierdzić biegłych zaproponowanych przez strony (kan. 1581 § 1). Jest to przepis nowy, wprowadzony pod koniec prac nad nowym KPK. Są to tzw. biegli prywatni, którym przyznano niektóre kompetencje biegłych sądowych, lecz nie wszystkie. Mogą oni mieć wgląd w akta i mogą być obecni przy badaniu wykonywanym przez biegłego sądowego³⁴. Nie mogą jednak być obecni przy przesłuchaniu biegłych sądowych i nie mają prawa wglądu w ich opinie. Ich funkcja jest więc pośrednia pomiędzy biegłym sądowym a adwokatem strony. Strona zgłasza takiego biegłego, aby z pozycji rzeczoznawcy bronił jej interesów. Oczywiście biegły prywatny winien spełniać takie same kryteria, jak biegły sądowy, a nawet powinien zostać sprawdzony pod względem swoich kompetencji i rzetelności, gdyż może to być osoba nieznana dotąd sądowi.

Prawodawca postanowił w kan. 1576: „Biegłych można również wykluczyć lub się ich zrzec z tych samych powodów, co świadka”. Powody do wykluczenia biegłego są te same, co do wykluczenia świadka. Biegłego wykluczyć może sędzia, zwłaszcza gdy zachodzą sytuacje opisane w kan. 1550 § 2. Także strona może zrzec się biegłego, którego wcześniej wniosowała (kan. 1551), może też żądać jego wykluczenia, ale przed wykonaniem przez niego zadania (kan. 1555). Chociaż norma o tym nie wspomina, to jest oczywiste, iż powołany biegły może odmówić przyjęcia zadania gdyby był w sytuacji, w której świadek może odmówić zeznań (kan. 1548 § 2). Jest on wprawdzie łatwiejszy do zastąpienia niż świadek, lecz bez słusznej przyczyny nie powinien odmawiać przyjęcia zadania.

Zadaniem biegłego jest stwierdzenie, potwierdzenie lub zaprzeczenie jakiegoś faktu mającego istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, albo wydanie opinii o jakimś zdarzeniu. Pytania dla biegłego muszą być tak sformułowane, aby biegły je zrozumiał i mógł na nie odpowiedzieć, i aby odpowiedzi biegłego pomagały w rozstrzygnięciu sprawy. Na określenie zadania biegłego wpływać mogą strony, które mają prawo przedstawiać sędziemu propozycje zagadnień do wyjaśnienia przez biegłego.

Ponieważ biegły ma wgląd w akta sprawy, sędzia winien odebrać od niego przysięgę o zachowaniu tajemnicy. Nie należy przesadzać z posyłaniem do biegłego także strony nie podlegającej badaniu. Z reguły powinno

³⁴ Kan. 1581 § 2; zob. LÜDICKE, Prozeßrecht, ad 1581/1-2.

się kierować do biegłego tylko osobę, co do której biegły ma się wypowiedzieć. Czasem jednak, np. w sprawie małżeńskiej, gdy strona mająca być badaną odmawia zgłoszenia się do biegłego, wizyta u niego drugiej strony może być pomocna. Nikt nie może na ogół powiedzieć tyle szczegółów o osobie mającej być badaną, co jej współmałżonek. Ale należy też pamiętać, iż druga strona najczęściej złożyła już swoje zeznanie, w którym były (a w sprawach z niektórych tytułów zawsze powinny być) postawione pytania mogące pomóc biegłemu w wydaniu opinii.

Z reguły każdy biegły oddzielnie przeprowadza badanie i wystawia oddzielną opinię. Gdyby w wyjątkowej sytuacji sędzia zlecił zespołowi biegłych sporządzenie wspólnej opinii, winni oni uwidocznic w niej ewentualne różnice zdań wraz z uzasadnieniem. Gdyby w jednej sprawie potrzebne były opinie w kilku kwestiach, np. co do zdolności do małżeństwa obu stron procesowych, biegły może sporządzić jedną opinię, w której będą pewne części wspólne, a pewne wyraźnie odnoszące się do poszczególnych zadań, np. do poszczególnych osób.

Opinia winna być napisana językiem zrozumiałym dla sędziego. Nie powinna ona być w przeważającej części przeznaczona na wywody naukowe i powoływanie się na autorytety, lecz opisem przeprowadzonych badań i wnioskami z nich. Powinna wyrażać pewność moralną biegłego w określonej kwestii, a nie być wieloznaczną, bez jasnego stanowiska biegłego. Wynik badania, argumentacja i wnioski winny być spójne i przekonujące. Tym bardziej, iż przy redakcji nowego KPK pominięto przepis o możliwości powołania dodatkowego biegłego lub superbiegłego³⁵.

Biegły w swojej opinii nie powinien odpowiadać na pytania postawione przy zawiązaniu sporu, gdyż to nie należy do jego kompetencji, lecz winien jak najprecyzyjniej odpowiedzieć na pytania postawione w zleceniu sędziego. Dlatego ważne jest, aby otrzymał właściwie sformułowane zlecenie, aby je rozumiał i potrafił właściwie je wykonać.

Opinie biegłych są odrębnym środkiem dowodowym i wymagają oceny sędziowskiej. W kan. 1579 prawodawca nakazuje: „§ 1. Sędzia powinien uważnie rozważyć nie tylko wnioski biegłych, chociażby zgodne, lecz także pozostałe okoliczności sprawy. § 2. Kiedy podaje uzasadnienie decyzji, powinien zaznaczyć, jakie argumenty skłoniły go do przyjęcia lub odrzucenia wniosków biegłych”.

³⁵ Por. kan.1803 KPK z 1917 roku. Taka możliwość jednak dalej istnieje, gdyż nie została ona wykluczona.

Sędzia nie może bezkrytycznie przyjąć opinii biegłego, a nawet opinii zgodnych, lecz winien dokładnie rozważyć argumenty i wnioski biegłych oraz pozostałe dowody i inne okoliczności sprawy. Sędzia ocenia opinie zgodnie z zasadą swobodnej oceny środków dowodowych. Sędzia nie tylko przyjmuje lub odrzuca wnioski biegłych, lecz w obydwu sytuacjach musi uzasadnić swoje stanowisko. Wskazuje logiczność wywodów biegłego lub wykazuje luki w jego rozumowaniu czy brak obiektywności. Jeśli opinia jest nieprzekonująca, sędzia może ją łatwo odrzucić. Jeśli jest niejasna, sędzia winien prosić biegłego o wyjaśnienia; aż będzie dla sędziów zrozumiała. Jeśli opinia nie zawiera braków lub sprzeczności, powinna być przez sędziego przyjęta.

Ponieważ nie ma specjalnych norm do oceny opinii biegłych prywatnych, należy je oceniać podobnie jak opinie biegłych sądowych. Gdyby były sprzeczne, pierwszeństwo mają opinie biegłych sądowych, gdyż ci z zasady są bardziej obiektywni, chyba że oczywiste argumenty przemawiają za inną oceną. Gdyby o biegłym prywatnym nic nie było wiadomo, sędzia winien najpierw ustalić ze stroną, iż pokryje ona wszelkie koszty związane z jego opinią (zwłaszcza jeśli jest on zza granicy) oraz uprzedzić ją o możliwości powołania także innych biegłych lub biegłego, za którego pomoc strona też będzie musiała zapłacić. Taka informacja może powstrzymać stronę od zgłaszania niekoniecznych biegłych.

W kan. 1580 prawodawca postanowił: „Biegłym należy zapłacić wydatki i honoraria, które winny być określone przez sędziego, według dobra i słuszności, z zachowaniem prawa partykularnego”. Tak więc jest rzeczą bezdyskusyjną, iż biegłemu należy zwrócić wydatki i zapłacić honorarium. Ryzykowne może być nie ustalenie z nim wcześniej wysokości honorarium. Gdyby było nieustalone, należy zapłacić żądane. Dlatego roztropny sędzia wcześniej ustala z biegłymi wysokość honorarium. Gdyby jego zdaniem proponowano za wysokie, może nie wyznaczać tego biegłego.

Wydaje się, iż wymienione wyżej zasady byłyby zachowane, gdyby do zapłaty honorarium zobowiązana została strona powodowa (gdy opinię biegłego wystawiono na wniosek sędziego) lub strona wnosząca o dowód z opinii biegłego dotyczącej konkretnej osoby lub kwestii. Prawo diecezjalne mogłoby postanawiać inaczej, np. że czasem lub zawsze opłacałaby diecezja lub parafia. W wyjątkowo trudnej sytuacji majątkowej strony powodowej lub innej zgłaszającej wniosek o dowód z opinii biegłego, koszt opinii powinna pokryć kasa sądowa (jeśli sąd jest na własnym rozrachunku), kasa diecezjalna lub parafia do której należy osoba zobowiązana do płacenia, a nie posiadająca takich możliwości.

5. Wnioski

W związku z otwarciem granic, poszerzaniem terenu wspólnot międzynarodowych i wynikającym stąd coraz łatwiejszym przemieszczaniem się ludzi, sądy są coraz częściej zmuszane przekraczać granice państw w zbieraniu środków dowodowych. Najczęściej wykorzystywanymi w procesach kanonicznych środkami dowodowymi, po które trzeba będzie zwracać się poza teren własnej diecezji, są oświadczenia stron, zeznania świadków i opinie biegłych.

W świetle przeanalizowanych norm kanonicznych można stwierdzić, iż dają one możliwość międzydiecezjalnej i międzynarodowej współpracy sądów kościelnych. Można spodziewać się, że najczęstsza współpraca rozwijana będzie pomiędzy sądami działającymi na terenach przygranicznych oraz pomiędzy sądami regionów, które aktywniej współpracują, gdzie nastąpiła szeroka wymiana osobowa, gdzie ludzie przemieszczają się w związku z pracą lub migracją rodzinną. Ekonomia procesu będzie czasem nakazywała skorzystać z pomocy innego sądu w kraju lub za granicą.

Możliwe jest więc szerokie gromadzenie dowodów ponad granicami diecezji i państw, lecz należy przestrzegać przy tym norm szczegółowych zawartych w kanonicznym prawie procesowym, zwłaszcza zasad przesłuchań stron i świadków oraz zasad korzystania z biegłych sądowych. Należy też wypracowywać coraz lepsze zasady współpracy międzysądowej, uwzględniającej m.in. potrzebę sprawnego wykonywania rekwizycji, a jednocześnie nie dezorganizowania pracy we własnych sprawach sądowych przez liczne rekwizycje.

Sąd do którego skierowano prośbę o pomoc sądową ma obowiązek tę prośbę – zwaną rekwizycją – wykonać bez zwłoki, zgodnie z prawem i przyslaną instrukcją. Przepis ten daje sądom podstawę uzasadnionej nadziei na szybkie wykonywanie zleconych rekwizycji. Nie powinno zatem mieć miejsca odkładanie wykonywania rekwizycji na taki czas pracy sądu, gdy nie będzie on miał nawału swoich własnych spraw. Sprawy własne i zlecenia rekwizycyjne winny być wykonywane równolegle.

Nie powinno się przyjmować do rozpatrywania w danym sądzie sprawy, w której w tym sądzie lub w danym kraju dałoby się zebrać tylko niewielką część środków dowodowych, a większość z nich należałoby zebrać w innych sądach, a zwłaszcza w innych krajach. Najczęściej ucierpiałyby na tym jakość przesłuchań, ich użyteczność dla prawdziwe-

go wyświetlenia sprawy, a tym samym jej możliwość obrony swoich praw przez strony.

Jak łatwo zauważyć, zasady gromadzenia środków dowodowych, m.in. przesłuchań sądowych, są istotowo podobne przy ich gromadzeniu tylko w kraju oraz przy gromadzeniu dowodów z różnych krajów. Jednak przy gromadzeniu zagranicznych środków dowodowych zasady te winny być przestrzegane z jeszcze większą skrupulatnością. Wymaga tego tak dobro stron, jak i obowiązek szczególnej troski o wykrycie prawdy obiektywnej. A obie te wartości mogłyby być zagrożone z powodu niedostatecznej znajomości języków przez strony, świadków lub urzędników sądowych. Jednak przy należytej staranności wszystkie te zagrożenia mogą być wyeliminowane.

Przy przesłuchaniach osób z różnych krajów należy też liczyć się z różnym ich podejściem do przysięgi, jej znaczenia, gotowości jej złożenia i liczenia się z nią. Potrzebne jest tutaj wielkie wyczucie i takt sędziego. Także możliwość proboszczów z różnych krajów i kościołów lokalnych do wystawienia świadectwa kwalifikacyjnego jest różna.

Wszystko, co wyżej powiedziano, dotyczy na ogół tak stron, jak i świadków. Ostrożniej – ze względów kulturowych, wyznaniowych, ewentualnie innej znajomości prawa kanonicznego, a także finansowych – należy podchodzić do korzystania z zagranicznych biegłych sądowych. Jednak ich pomoc może być czasem użyteczna lub wprost niezbędna.

Można mieć nadzieję, że dobra znajomość prawa procesowego przez pracowników sądowych oraz ich doświadczenie pozwolą dobrze korzystać ze wszystkich środków dowodowych: tak gromadzonych na terenie własnych diecezji, jak też gromadzonych przy pomocy innych sądów z kraju lub zagranicy.